

Beszczel x Kękę, Jesteś moim numerem jeden

Mała, na zawsze będziesz moim numerem jeden na ziemi,
Zrobię wszystko, żeby twoje życie w eden zamienić,
Nie miej za złe mi znów proszę ci mówię ci przecież,
Kochać już mocniej się nie da, Po pierwsze, drugie i trzecie,
Jesteś moją przyjaciółką i już nią będziesz na Amen,
I już do końca przez życie iść razem będzie nam dane,
Cokolwiek się nie stanie razem przez to przejdziemy naprawdę,
Kocham cię przecież na świecie najbardziej,
Nawet jak sobie skaczemy do gardeł ! (Aaah)
I obiecuję poprawę ci, a za chwilę już,
Wychodzi ze mnie znowu mój legkovek znowu robi tyle głupstw, (Uff)
Wilczą naturę mam takiego wybrałaś,
Chociaż wciąż mi mówi, że mało zostało już tego Michała,
Którego poznałaś !
Staram się jak mogę dźwigać tyle ile mi barki uniosą,
Obrałem drogę, którą idę do dzisiaj,
Od zawsze byłem uparty jak osioł,
Każdy robi błędy proszę się nie obrażaj,
Musisz wiedzieć, że życia bez ciebie se nie wyobrażam damn.

Mówią mi jak mam żyć, kogo mam kochać dla kogo mam grać,
Jak ma wyglądać kolejna z mych płyt,
Ile mam czasu poświęcić na rap ?
Tysiąc osób nagle o mnie pragnie,
Mówić teraz tysiąc zdań,
We własnym życiu mają nie porządek,
Dla mnie zawsze pełno rad,
Nie chce mi się tego słuchać, Chcę iść z tym jak zawsze szedłem,
U nich wieczna zawierucha, ja przed sobą mam wielką przestrzeń,
Słysze te wszystkie głosy w stylu Bla bla bla,
Co wybiorę no chyba mnie znasz, Moja kobieta, synowie i rap,
Chciałbym tylko uciec mała, zamknąć nas gdzieś w czterech ścianach,
Nie wiem czy już zwariowałem co powiedzą ludzie o nas,
Nie obiecuję nic, nie raz dopadną nas pewnie już ły,
Chodźmy tam gdzie nie rozpozna nas nikt,
Do końca dni, najlepiej od dziś, TERAZ !
Chciałbym tylko uciec mała, zamknąć nas gdzieś w czterech ścianach,
Nie wiem czy już zwariowałem, co powiedzą ludzie o nas,
Nie obiecuję nic, nie raz dopadną nas pewnie już ły,
Chodźmy tam gdzie nie rozpozna nas nikt,
Do końca dni, najlepiej od dziś. Joł